

POSTANOWIENIE

Dnia 6 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2022 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

sprawy D. K.

skazanego z art. 279 § 1 k.k. i innych,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 23 kwietnia 2021 r., sygn. akt VI Ka (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L. z dnia 25 lutego 2020 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;

III. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. W., Kancelaria Adwokacka w (...), kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i 80/100), w tym 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego.

UZASADNIENIE

Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w L. z dnia 25 lutego 2020 r., w sprawie II K (...), oskarżony D. K. został uznany za winnego popełnienia następujących przestępstw:

1/ z art. 279 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 22 grudnia 2015 r. w L. przy ul. W., po uprzednim podważeniu drzwi balkonowych dostał się wnętrza mieszkania, skąd dokonał kradzieży mienia w postaci pieniędzy w kwocie 1.000 zł oraz biżuterii wartości 3.350 zł w postaci złotego łańcuszka z zawieszka w kształcie krzyżyka, złotego pierścionka z żółtym topazem, złotego pierścionka z rubinem, złotego pierścionka z dwoma cyrkoniami, złotych kolczyków w kształcie sopelków, naszyjnika i kolczyków ze sztucznej biżuterii, w wyniku czego spowodował straty łącznej wartości 4.350 zł na szkodę G. S. - i za to wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności;

2/ z art. 279 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 12 stycznia 2016 r. w L. przy ul. G., po uprzednim wybiciu szyby w drzwiach bocznych dostał się do wnętrza pojazdu M. (...) o nr rej. (...), skąd dokonał kradzieży mienia w postaci pieniędzy w kwocie 8.000 zł oraz saszetki skórzanej o wartości 400 zł, przy czym umyślnie spowodował zniszczenie mienia w postaci uszkodzenia wyposażenia wewnętrznego w/w pojazdu na kwotę 25.534,68 zł, czym spowodował straty w wysokości 8.400 zł na szkodę K. Ł. i P. Ł. i w wysokości 25.534,68 zł na szkodę E. (...) S.A. z siedzibą w W. - i za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności;

3/ z art. 278 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 27 lutego 2016 r. w L. przy ul. M., z niezabezpieczonego mieszkania dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci telefonu komórkowego S. (...) powodując straty w wysokości 1.500 zł na szkodę R. D. – i za to wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd Rejonowy połączył orzeczone wobec oskarżonego D. K. jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 4).

Nadto na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego D. K.:

- na rzecz pokrzywdzonej G. S. kwotę 4.350 zł tytułem naprawienia szkody w całości wraz z ustawowymi odsetkami;
- na rzecz pokrzywdzonych K. Ł. i P. Ł. solidarnie kwotę 8.400 zł tytułem naprawienia szkody w całości wraz z ustawowymi odsetkami;
- na rzecz pokrzywdzonego R. D. kwotę 1.500 zł tytułem naprawienia szkody w całości wraz z ustawowymi odsetkami.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Po jej rozpoznaniu Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2021 r., sygn. akt VI Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego D. K., który zaskarżył ten wyrok w całości i na zasadzie art. 523 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 526 § 1 i § 2 k.p.k. zarzucił mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia rażące naruszenie przepisów postępowania, a to:

- „art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak starannej i wnikliwej analizy zarzutów obrony, wskazanych w apelacji od wyroku sądu I instancji i nierozważenie zarzutu apelacji dotyczącego obrazy art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. oraz nieprawidłowo rozważono zarzut apelacji dotyczący obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez wydanie orzeczenia bez wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i dowolną ocenę dowodów oraz nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego oraz rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a w szczególności:

- danie większej wiary zeznaniom świadków oskarżenia, aniżeli wyjaśnieniom oskarżonego;

- danie większej wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym od wyjaśnień złożonym w postępowaniu jurysdykcyjnym”.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi II instancji.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego Prokurator Rejonowy w L. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Kasacja w całości poświęcona jest próbie podważenia sposobu oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Obrońca przekonuje, że Sądy obu instancji powinny były dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego – ale jedynie tym złożonym na rozprawie, natomiast te wcześniejsze złożone w postępowaniu przygotowawczym uznać za niewiarygodne z uwagi na niedopuszczalny wpływ funkcjonariuszy Policji na ich treść. Tymczasem taka próba podważania oceny wiarygodności dowodów w ramach kasacji nie może być skuteczna.

Należy podkreślić, iż z ustabilizowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że istotą kasacji nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów stanowiących podstawę przypisania winy skazanemu tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób dla niego niekorzystny. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale też obejście przepisu art. 523 k.p.k. (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2020 r., I KK 83/20, LEX nr 3093754*). Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20, LEX nr 3304206*). Postępowanie kasacyjne nie jest tzw. trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa materialnego lub procesowego albo związanych z wystąpieniem przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k., tj. tzw. bezwzględnych podstaw odwoławczych (*por. postanowienie*

Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2021 r., V KK 149/21, LEX nr 3269964). Z oczywistą bezzasadnością kasacji mamy natomiast do czynienia w sytuacji, gdy już na pierwszy rzut oka, z jedynie pobieżnej, a nie wnikliwej oceny podniesionych w niej zarzutów w jasny sposób wynika, że są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2021 r., II KK 184/21, LEX nr 3304207*).

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy, nie można zgodzić się z obrońcą co do istnienia możliwości odmiennej oceny wiarygodności przeprowadzonych w sprawie dowodów. W sprawie nie ustalono alternatywnych wersji zdarzenia, z których żadna nie dałaby się wyeliminować poprzez swobodną ocenę dowodów, co obligowałoby do zastosowania tej zasady. Kwestia przyznania waloru wiarygodności niektórym dowodom z odmienną oceną innych, nie może być także oceniana przez pryzmat art. 5 § 2 k.p.k.

Co więcej, kasacja odpowiada prawie w całości treści apelacji – i to zarówno treść samego zarzutu kasacyjnego (nr 2 w apelacji) jak i jego uzasadnienie. Tymczasem zarzuty apelacyjne Sąd odwoławczy rozpoznał w sposób trafny i merytoryczny. Analiza tych zarzutów przedstawiona w uzasadnieniu wyroku wskazuje na rzetelność i staranność, a także zachowanie standardów kontroli apelacyjnej. Sąd ten uwzględnił zarówno „branie dopalaczy” przez oskarżonego, jak i to, że „w zasadzie - oprócz wyjaśnień oskarżonego - nie ma innych bezpośrednich dowodów potwierdzających jego sprawstwo. Nie potwierdziły tego również badania śladów daktyloskopijnych oraz biologicznych zabezpieczonych na miejscu popełnienia czynów. Nie oznacza to jednak, że wyjaśnienia samoistne oskarżonego nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych i w konsekwencji przypisania mu sprawstwa, niemniej wymagają wnikliwej i dogłębnej analizy”. Decydujące dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego okazały się dopiero kolejne wyjaśnienia, w czasie których podejrzany pamiętał o wiele więcej szczegółów i wyjaśniał z detalami zgodnymi z zeznaniami pokrzywdzonych. Sąd odwoławczy bardzo starannie przeanalizował treść kolejnych wyjaśnień oraz ich zgodność z obiektywnym stanem rzeczy i relacjami pokrzywdzonych. Wziął więc pod uwagę podnoszony w kasacji brak spójności kolejnych wersji wyjaśnień – kiedy to w czasie

pierwszego przesłuchania oskarżony nie był w stanie wskazać konkretnego mieszkania, do którego dokonał włamania, a tylko budynek mieszkalny. Dopiero w czasie przesłuchania w dniu 8 czerwca 2016 r. przyznał, że zna właścicielkę tego mieszkania i kolor samochodu, do których dokonał włamania. Sąd odwoławczy wskazał, że w czasie trzech przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym (8 i 9 marca – k. 38 i 49, wyjaśnienia w tych dwóch protokołach są niemal identyczne, oraz 8 czerwca, k. 150, wtedy ujawnił, że zna właścicielkę mieszkania, a ukradzionych z M. zostało 8.000 zł a nie 5.000 zł) przyznawał się do winy, chociaż wymieniał nieco inne szczegóły – które jednak okazały się zgodne z zeznaniami pokrzywdzonych i z wynikami wizji lokalnej (choć przesłuchanie miało miejsce już po dokonaniu wizji). Dopiero na rozprawie w dniu 25 września 2018 r. (k. 491v) oskarżony odwołał poprzednie wyjaśnienia i oświadczył - „Nie wiem, dlaczego moje wyjaśnienia są takie szczegółowe w zakresie stawianych mi zarzutów i nie wiem, skąd taką wiedzę posiadałem”; „Ja chcę dodać, że policja mi powiedziała, że tam są moje odciski, dlatego się przyznałem, nie pamiętam, gdzie. Te słowa miał wypowiedzieć któryś z policjantów na komendzie, nie wiem który”.

Sąd bardzo starannie rozważył przy tym wiarygodność poszczególnych wyjaśnień, mając na uwadze tę szczególną okoliczność, że jest to kluczowy tak naprawdę dowód obciążający – oprócz wymowy obiektywnych faktów ustalonych w czasie oględzin miejsc zdarzenia, przeszukań i zeznań pokrzywdzonych – które jednak w całości zgadzały się z informacjami podawanymi przez podejrzanego. Sąd odwoławczy odniósł się szczegółowo także do zarzutu, że to funkcjonariusze Policji wywarli niedopuszczalny wpływ na wyjaśnienia podejrzanego. Wskazał - „gdyby Policjanci faktycznie znali wszystkie szczegóły dokonanych przez niego włamań, i kierowali się wyłącznie posiadanymi informacjami pochodzącymi ze zgłoszonych włamań do mieszkania na Westerplatte i do samochodu M., to nie mieliby żadnego interesu w tym, by z oskarżonym udać się na miejsce w celu wskazania tych miejsc, skoro dokładnie znalazłby adresy, skradzione rzeczy, a także sposób dokonania włamań czy kradzieży. Skoro mieli oskarżonemu sugerować wcześniejsze wyjaśnienia, czy wpływać na jego przyznanie się czy ich treść, to podaliby mu prawdziwe i pełne dane. Z drugiej strony, skoro mieliby sugerować oskarżonemu okoliczności tych włamań, o których posiadali wiedzę, to jak się

wydaje protokół ten powinien zawierać właśnie te szczegóły i określać je precyzyjnie, gdy tak się nie stało.

Powyższe wskazuje jednoznacznie na to, że nawet gdyby osoby wykonujące czynności procesowe z udziałem podejrzanego wówczas posiadały wiedzę odnośnie do szczegółów dokonanych przez niego włamań i kradzieży telefonu to wiedza ta nie wpłynęła na przebieg i sposób wykonywania czynności z udziałem oskarżonego, zapewniając mu możliwość wskazania tych miejsc, o których wyjaśniał, czy ich rozpoznania, nie sugerując jednocześnie niczego. Pozwalając jednocześnie mu na to, że ich faktycznie nie rozpoznał i nie wskazał, a odnośnie do umiejscowienia samochodu M. wskazując na inne jego położenie. Istotnym jest, że wskazane przez oskarżonego położenie pojazdu było zwyczajowym, wyznaczonym miejscem do parkowania pojazdów pod Urzędem. Zatem miejsce temu celowi właśnie służące. Nie wskazał wówczas na żadne inne, w szczególności by nie był to wydzielony parking, czy też chodnik, fragment ulicy, gdzie można było pozostawić pojazd w pobliżu Urzędu Pracy. Nie chciał wejść do miejsca, skąd zabrał telefon, odmawiając udania się do tego mieszkania. Kolejnego miejsca również konsekwentnie już nie wskazał, a jedynie na wejście główne budynku przy ul. W. W czasie tej czynności wskazał również na miejsce włamania do tego mieszkania, co do którego postawiono mu zarzut już wcześniej, a przy okazji którego ujawnił włamania, będące przedmiotem tej sprawy”.

Postawa oskarżonego względem złożonych wyjaśnień także została przeanalizowana, z uwzględnieniem jej zmienności i oceny dokonanej na rozprawie (pkt 24). Sąd odwoławczy rozważył również możliwość wprowadzenia w błąd przez organy ścigania za pomocą informacji o uzyskaniu śladów daktyloskopijnych. Ostatecznie Sąd odwoławczy stwierdził:

„W okolicznościach konkretnej sprawy zważyć należało, że czynności z udziałem oskarżonego było wiele, wykonywane były każdorazowo przez innych policjantów, inne osoby prowadziły też czynności procesowe czy wydawały decyzje procesowe. Nie sposób więc twierdzić, że tego rodzaju naruszenia procedury i postępowania miały dotyczyć wszystkich. Bynajmniej tego oskarżony również nie twierdził, nie potrafiąc wskazać na konkretne okoliczności, sugestie, czy policjantów. Trudno zatem inaczej ocenić zeznania policjantów, niż to uczynił Sąd i

instancji, badając jednakże i te okoliczności, w jakich oskarżony ujawniał okoliczności zdarzeń oraz przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. Czynienie takiego zarzutu mogłoby być skutecznym tylko wtedy, kiedy wyjaśnienia samego oskarżonego byłyby konsekwentne i logiczne, a tak nie było. Przy czym oskarżony miał prawo korzystać w ten sposób z przysługującego mu prawa do obrony, niemniej nie formułując skonkretyzowanych zarzutów odnośnie do czynności z jego udziałem pozbawiał Sąd możliwości weryfikacji takich twierdzeń. Zważyć należało, że w istocie twierdzenia skarżącego pozostawały w sprzeczności z tymi wyjaśnieniami oskarżonego, w których nie pamiętał, by ktokolwiek mu sugerował wyjaśnienia, czy w inny, jakikolwiek sposób wpływał na ich treść, a także fakt ich składania. Oskarżony znał przysługujące mu uprawnienia, wiedział, że miał prawo zachować milczenie. Nie ma powodu i dowodu, by twierdzić, że zmyślił te pierwsze wyjaśnienia, bardziej, że celowo podawał nieprawdę, bądź rzeczywiście pewnych, nawet istotnych szczegółów, ale ich nie pamiętał z wskazywanych wówczas powodów, bądź sobie tylko znanych powodów. Nie sposób nie zauważyć tego, że do pierwszych przesłuchań oskarżonego doszło po upływie jednak co najmniej 2-3 miesięcy, jedynie odnośnie do ostatniego z nich dotyczącego kradzieży telefonu to był upływ zaledwie kilku dni. Zatem szczegóły mogły faktycznie ulec zatarciu z powodu upływu czasu od tych zdarzeń, do których oskarżony nie przykładał przecież żadnej wagi. Zważyć też należało, że oskarżony pomimo młodego wieku był osobą wielokrotnie wcześniej karaną sądownie, a więc obeznaną z mechanizmami wymiaru sprawiedliwości, taktyką i praktyką prowadzenia śledztw i czynności procesowych. Nie były to więc dla niego czynności i doświadczenia nowe. Stąd zarzut dowolnej oceny zeznań tych świadków, a także wyjaśnień oskarżonego i błędną ocenę tych wyjaśnień poprzez niedanie tym wyjaśnieniom wiary, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego odnośnie do wszystkich przypisanych mu czynów przez Sąd I instancji jawił się jako chybiony”.

W podsumowaniu tych uwag należy stwierdzić, że nie doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak starannej i wnikliwej analizy zarzutów obrony. Uzasadnienie wyroku Sądu jest bardzo szczegółowe i wnikliwe, dokonuje starannej analizy wszystkich wersji wyjaśnień oskarżonego i porównuje

wszystkie szczegóły, które przez tego oskarżonego zostały podane odmiennie. Dokonuje również oceny zeznań przesłuchujących podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym funkcjonariuszy policji. To, że Sądy obu instancji doszły do odmiennych wniosków na podstawie złożonych odmiennych wersji wyjaśnień, niż chciałby skazany, nie stanowiło w tym przypadku rażącego naruszenia prawa. Sąd odwoławczy prawidłowo rozstrzygnął już wątpliwości skarżącego, podnoszone obecnie po raz kolejny w kasacji. W wypadku zarzutu obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. na autorze kasacji spoczywa obowiązek wyraźnego, punktowego ukierunkowania podniesionego w kasacji zarzutu na wykazanie konkretnych błędów czy wad argumentacji sądu odwoławczego, w wyniku której uznał on zarzuty apelacyjne za niezasadne. Nie wystarczy natomiast powtórne odwołanie się do argumentacji apelacyjnej zakończone konstatacją o nierzetelności kontroli odwoławczej (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2021 r., IV KK 158/21, LEX nr 3270011*). Tymczasem autor tej kasacji powielił zarzuty apelacji nieznacznie je tylko zmieniając i nie zwracając uwagi na fakt, że zostało już wydane orzeczenie Sądu odwoławczego po dokonaniu rzetelnej kontroli instancyjnej. W ogóle nie odnosi się do tego orzeczenia, ignorując jego istnienie i trafne argumenty w nim zawarte. Nie można przy tym zapomnieć o tym, że powtórzenie w kasacji zarzutów apelacyjnych może być skuteczne jedynie wówczas, gdy Sąd odwoławczy nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w treści uzasadnienia w sposób zgodny z wymogami art. 457 § 3 k.p.k.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanego w trybie art. 535 § 3 k.p.k. jako oczywiście bezzasadną. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. - zwolniono od nich skazanego obciążając tymi kosztami Skarb Państwa.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu, adwokata K. W., orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z

urzędu, zasądzając na jego rzecz kwotę 442,80 zł (obejmującą także VAT) za sporządzenie i wniesienie kasacji.